

Wpł. 11.08.2023 r.

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu
Wydział Prawa i Administracji
ul. Władysława Bojarskiego 3, 87-100 Toruń
tel. 566114122
(1961)

prof. zw. dr hab. Ewa Gruza
UNIWERSYTET WARSZAWSKI
WYDZIAŁ PRAWA I ADMINISTRACJI
KATEDRA KRYMINALISTYKI

Przewodniczący
Rady Dyscypliny Nauki Prawnej

dr hab. Wojciech Morawski, prof. UW

00-927 Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 26/28 e-mail: egruza@wpia.uw.edu.pl

Warszawa, dn. 04.08.2023 r.

**RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ
PANI MGR MARTYNY ANNY PILARCZYK**

pt. *Sądowa praktyka przesłuchania świadka w polskim postępowaniu karnym.*

Przedstawiona do recenzji praca doktorska autorstwa mgr Martyny Anny Pilarczyk zasługuje na przyjęcie i wysoką ocenę merytoryczną. Autorka poświęciła ją tematyce z pozoru dobrze opracowanej w literaturze przedmiotu i orzecznictwie. W literaturze naukowej możemy przeczytać liczne doniesienia o prawach i obowiązkach świadka, kryteriach oceny wiarygodności, metodach przesłuchania czy fałszywych zeznaniach. Nic nie ujmując tym dziełom, w większości mamy jednak do czynienia z opracowaniami teoretycznymi, opisującymi istniejący stan prawny, orzecznictwo lub w przypadku prac badawczych z ankietami, których celem jest zbadanie opinii środowiska (sędziów, prokuratorów, adwokatów czy społeczeństwa). Współcześnie coraz rzadziej sięga się do tradycyjnego modelu badawczego – badania praktyki poznawanej nie tylko poprzez analizę orzeczeń czy akt postępowań, ale także poprzez naoczną obserwację realnego życia na sali sądowej. Doktorantka nawiązuje do najlepszych tradycji rzetelnej pracy naukowej, której efekty znamy chociażby z jednej ważniejszych z monografii poświęconych świadkom, opublikowanej w 1985 r. - „Świadek w procesie sądowym” pod redakcją S. Waltosia. Po blisko 40 latach mam przyjemność recenzować pracę doktorską nawiązującą do tej tematyki i z doskonale przeprowadzonymi badaniami.

Recenzowana praca nie jest chaotycznym zbiorem informacji o przesłuchaniu świadka, a dziełem bardzo dobrze przemyślanym, ukierunkowanym na pokazanie praktyki na tle obowiązujących rozwiązań prawnych. Doktorantka wybrała własną drogę nie tylko w doborze obszarów analizowanych w pracy, ale także w sposobie ujęcia tematu, rozłożenia akcentów badawczych na dwa obszary – kryminalistykę i proces karny. Powstała rozprawa przemyślana, ciekawa, dobrze skomponowana,

oryginalna. Zaletą tej dysertacji jest „trzymanie się” tematu rozprawy, co w świetle doświadczeń recenzentki nie jest takie oczywiste. Niestety, zbyt często pisane są prace „na objętość”, byle więcej, obszerniej, chociaż niekoniecznie na temat. Doktorantka omawia wyłącznie kwestie bezpośrednio związane z tematem pracy, nie ma opisów mających sztucznie podnosić objętość pracy, co jest podejściem bardzo słusznym, wskazującym na umiejętność selekcjonowania materiału pod kątem tematu rozprawy i wagi opisywanych problemów.

Doktorantka słusznie zauważa, że przesłuchanie stanowi nieodłączny element każdej procedury, jest to czynność interdyscyplinarna, o dużej randze i znaczeniu wyróżniającym ją spośród innych czynności procesowych. Interdyscyplinarności przesłuchania upatruje, i słusznie, nie tylko w możliwości zastosowania w każdej procedurze, ale przede wszystkim z uwagi na konieczność dysponowania wiedzą nie tylko z prawa, ale i z psychologii, kryminalistyki, biologii czy socjologii. Zgodzić się należy z poglądem Doktorantki, że przesłuchania nie można spłycać i sprowadzać do biernego przyjmowania składanej relacji, ale rozumieć je należy jako głęboką interakcję pomiędzy przesłuchującym i przesłuchiwanym (s. 10). Temat dysertacji został wybrany odważnie, zakres poruszanych zagadnień doskonale dobrany i zrealizowany. Recenzowana praca doktorska jest ciekawym opracowaniem, przede wszystkim procesowym, z zaznaczonym aspektem kryminalistycznym i psychologicznym.

Atutem tej pracy jest jej badawczo-teoretyczny charakter. Dysertacja w sposób uporządkowany omawia zagadnienie, jest przemyślana koncepcyjnie, dobrze i logicznie ułożona.

Interesująco, chociaż zbyt obszernie, zostały zarysowane hipotezy badawcze. Doktorantka wskazuje ich aż 12 (s. 12-13). Od tezy, że upływ czasu pomiędzy zdarzeniem a przesłuchaniem przed sądem jest zbyt długi, co skutkuje niepamięcią, świadkowie zatem obawiają się przyznać do niepamięci, przez tezę o zbyt częstym i bezpodstawnym odczytywaniem zeznań w trybie art. 391 § 1 k.p.k., niewiedzy świadków w jakiej sprawie są wyzwani, do kwestii związanych ze swobodą wypowiedzi, sposobem zadawania pytań, agresywną taktyką przesłuchania i

stosunkiem sądu do świadka. Jak zaznaczono, tez tych jest bardzo dużo, ale wyprzedzając konkluzję recenzji – wszystkie zostały zweryfikowane.

W pracy mgr M. Pilarczyk wykorzystwała wybrane metody badawcze. Przede wszystkim wskazała metody prowadzenia badań praktyki. Analiza praktyki sądowej obejmowała obserwację posiedzeń sądowych w 13 sądach apelacji gdańskiej, krakowskiej, poznańskiej i lubelskiej (s. 13). Obserwacja ta objęła zeznania 227 świadków przesłuchiwanym podczas 100 spraw. Pominęto wskazanie metod badawczych wykorzystanych w części teoretyczno-opisowej pracy. A przecież Doktorantka niewątpliwie wykorzystwała analizę dogmatyczno-prawną i prawno-porównawczą dokonując przeglądu obowiązujących w Polsce i w kilku wybranych krajach aktów prawnych czy metodę aksjologiczną do oceny przyjętych rozwiązań instytucjonalno-prawnych. Dobór metod badawczych należy uznać za poprawny.

Recenzowana praca ma charakter badawczo-doktrynalny, co uznać należy za słuszne i zdecydowanie podnoszące wartość naukową i praktyczną pracy.

Rozprawa doktorska obejmuje 337 stron właściwego tekstu, spis rycin, wykresów i tabel, bogatą bibliografię (240 publikacji, 18 aktów prawnych, 31 orzeczeń i 16 stron internetowych) oraz załącznik. W pracy wykorzystano literaturę krajową i obcojęzyczną, wykresy oraz tabele. Tekst jest dynamiczny, rozbudowany licznymi przypisami i odnośnikami do literatury naukowej. Wykorzystanie literatury jest zadawalające, chociaż nadużywane jest wykorzystanie jednego źródła (podręcznika współautorstwa M. Kulickiego, V. Kwiatkowskiej-Wójcikiewicz i L. Stęпки), przypisy wykonane są prawidłowo, świadczy to o dobrym teoretycznym i praktycznym przygotowaniu Doktorantki do pracy naukowej. Z punktu widzenia technicznego praca jest poprawna, występują nieliczne błędy gramatyczne i literowe, nadużywane są zwroty potoczne.

Ocena szczegółowa.

Praca została podzielona na 7 rozdziałów merytorycznych, poprzedzonych *Wstępem*, a kończy ją *Zakończenie*.

We *Wstępie* Doktorantka sformułowała hipotezy badawcze oraz wykorzystane metody badawcze. Zastrzeżeń nie budzi układ pracy, rozdziały podzielone są na podrozdziały.

W rozdziale 1 omówiono wybrane aspekty formowania się zeznań. Rozważania te rozpoczyna omówienie przebiegu procesów psychicznych. Doktorantka słusznie zauważa, że oceny otaczającej nas rzeczywistości dokonujemy spontanicznie, schematycznie i subiektywnie. Z jednej strony jest to bardzo pomocne w życiu codziennym, pozwala nam na podejmowanie szybkich decyzji, z drugiej bardziej jesteśmy skłonni do zaufania swojej intuicji i wydawania powierzchownych sądów. W przypadku wykorzystywania podczas przesłuchania informacji pochodzących z obserwacji świadka może to rodzić negatywne skutki. Świat bowiem nie jest dokładnie taki, jakim go spostrzegamy. Świadkowie mogą popełniać błędy i nie uświadamiać ich sobie. W rozdziale tym znajdziemy opisy wrażeń, a także zasady funkcjonowania zmysłów. Te ostatnie rozpoczyna opis zmysłu wzroku, połączony z omówieniem (zbędnie) budowy oka. Podobnie przy opisie słuchu bardziej można było skoncentrować się na odbiorze bodźców, problemie z ustaleniem kierunku z jakiego dochodzi dźwięk niż na budowie ucha. W sposób prawidłowy wskazano jak spostrzegamy, w tym przestrzeń, ruch i czas. Autorka pracy dostrzega także problemy wynikające z błędów w spostrzeganiu, w tym związane ze złudzeniami. Bardzo ciekawie opisane zostały kwestie wpływu emocji na spostrzeganie i w efekcie rzetelność i wiarygodność zeznań, gdy mamy świadomość, że formowały się one pod wpływem silnych emocji (s. 46). Dostrzeżono także wpływ sugestii na przebieg przesłuchania. W dalszych częściach rozdziału opisano zapamiętywanie, procesy zapomnienia i przypominanie, a także najważniejsze zaburzenia pamięci i wybrane sposoby jej aktywizacji. Opisy te są prawidłowe, ciekawe, chociaż fundamentalnie nie zgadzam się z tezą, że okazanie jest szczególną formą przesłuchania (s. 65). Okazanie to samodzielna, samoistna czynność procesowo-kryminalistyczna, co wynika nie tylko z systematyki kodeksu postępowania karnego, ale także z argumentacji prezentowanej w licznej literaturze dotyczącej tej czynności.

Rozdział 2 to omówienie wybranych zasad procesu karnego związanych z przesłuchaniem świadka. Doktorantka słusznie skupia się na zasadzie prawdy materialnej, bezpośredniości, kontradiktoryjności, obiektywizmu, swobodnej oceny dowodów, szybkości, ustności i pisemności oraz domniemania niewinności. Dobór tych zasad do głębszego ich omówienia nie budzi wątpliwości. Dostrzega i sygnalizuje

problem nadużywania możliwości odczytywania w odpowiednim zakresie protokołów zeznań złożonych przez świadków w postępowaniu przygotowawczym czy na wcześniejszych rozprawach jako ominięcie zasady bezpośredniości. Słusznie konstatuje, że co miało być wyjątkiem od zasady stało się w praktyce normą, jedną ze standardowych czynności podejmowanych przez sąd w toku czynności przesłuchania (s. 88). Zauważa także problemy z jakością sporządzanych protokołów, zawierających liczne luki, uproszczenia i streszczenia wypowiedzi prowadzące do wypaczenia treści zeznań. Ustosunkowując się do zasad swobodnej oceny dowodów słusznie podziela pogląd S. Waltosia, że powinniśmy mówić o zasadzie racjonalnej oceny dowodów, wolnej od emocji i uprzedzeń, a opartej na wiedzy, racjonalnym myśleniu (s. 94-95). Za zbędne w tym rozdziale uważam nawiązania do opisywanej medialnie sprawy samobójstwa syna posłanki.

Rozdział 3 poświęcono przesłuchującemu i przesłuchiwanemu, akcentując przede wszystkim uchybienia przesłuchujących, opisując prawa i obowiązki świadków z nawiązaniem do problematyki fałszywych zeznań. Już na wstępie Doktorantka podkreśla, że przesłuchanie nie jest biernym odbiorem przekazywanej relacji, lecz specyficzną interakcją między dwoma podmiotami – przesłuchującym i przesłuchiwanym. To relacja czasami burzliwa, pełna emocji, niekiedy błędów, ale ciągle spostrzegana jako najważniejsza, a świadek bezkrytycznie przyjmowany jest za absolutnie wiarygodne źródło wiedzy o zdarzeniu. Jako czynność procesowa przesłuchanie musi być prowadzone według norm i zasad prawnych, ale też musi zawierać pierwiastki indywidualizujące w zależności od specyfiki sprawy i cech osobowościowych świadka. Rolą przesłuchującego powinno być dążenie do maksymalizacji efektywności czynności przy równoczesnym przestrzeganiu zasad etycznych. Bardzo mocno Autorka pracy akcentuje potrzebę nauczania kryminalistyki już na poziomie akademickim, nie mówiąc o przygotowaniu zawodowym osób przeprowadzających tę czynność. Jak zauważa, trudno jest przystąpić do praktyki nie dysponując bazą merytoryczną, a tej niestety w wielu przypadkach przesłuchujący nie posiadają. Bardzo ciekawy jest fragment dotyczący najczęstszych uchybień występujących po stronie przesłuchujących. Jako pierwsze wymienia fetysz wersji, który powoduje, że prowadzący czynność nie stara się zdobyć informacji, które będą

w stanie doprowadzić do prawdy obiektywnej, skupiając się jedynie na tych, które pozwolą na uargumentowanie i potwierdzenie forsowanej wersji. Drugi to fetysz protokołu. Zadaniem tej dokumentacji jest zagwarantowanie obiektywnego przekazu informacji, wolnego od zniekształceń i zawierającego wszystko, co może mieć znaczenie w toczącym się postępowaniu. Niestety, założenia te nader często nie znajdują odzwierciedlenia w praktyce. Protokoły sporządzone są niestarannie, w sposób uproszczony i selektywny tak dalece, że świadkowie nie rozpoznają w nich własnych zeznań. Wykonujących czynności procesowe gubi rutyna i schematyzm działania, co także mocno akcentuje Doktorantka. W rozdziale tym znajdują się także rozważania dotyczące stosunku przesłuchiwanego do świadka, z uwypukleniem prostej zasady bycia uprzejmym.

W części rozdziału poświęconej przesłuchiwanemu poznajemy prawa i obowiązki świadka. Zgadzam się z propozycją, by wraz z pouczeniem o prawach i obowiązkach zawrzeć także informacje oczywiste dla wprawnych uczestników postępowania, ale nieznanymi świadkowi, jak miejsce jakie świadek powinien zająć na sali sądowej, informacje o przebiegu przesłuchania, w tym o możliwości złożenia spontanicznej relacji i kolejnym etapie – zadawania pytań. Informacje te powinny być przekazywane w sposób przystępny i jasny, czyli odformalizowanym językiem. Prawa i obowiązki opisane w pracy świadków ilustrowane są wykresami, co zwiększa przejrzystość informacji. Nie budzą żadnych zastrzeżeń rozważania dotyczące fałszywych zeznań, słusznie zasygnalizowane w pracy, a także kwestie związane z oceną wiarygodności zeznań.

Kolejny, to rozdział 4, w którym omówiono stadia przesłuchania świadka. Opisano podstawy prawne obowiązkowych pouczeń, w tym obowiązku zeznawania prawdy, a także poszczególne fazy przesłuchania – wstępną, relacji spontanicznej, zadawania pytań oraz czynności końcowych. Zgodzić się należy z postulatem, by przesłuchujący zawsze był dobrze przygotowany do czynności, a faza wstępna była traktowana nie tylko jako weryfikacja danych osobowych, ale doskonała możliwość poznania osobowości świadka. Interesujące spostrzeżenia dotyczą dokumentowania przesłuchania. Autorka dokonuje swego rodzaju przeglądu opinii dotyczących metod sporządzania protokołu, wskazując na pozytywne i negatywne strony protokołów

dyktowanych przez przewodniczącego składu sędziowskiego. Krytykuje brak umieszczania pytań zadawanych świadkowi w protokole czynności. Rozdział jest poprawnie skonstruowany, wyczerpuje omawiane zagadnienie.

W rozdziale 5 dokonano analizy prawno-porównawczej sądowej praktyki przesłuchania świadka w wybranych systemach prawnych. Doktorantka dokonała wyboru z systemu kontynentalnego – prawa niemieckiego i francuskiego, z *common law* - amerykańskiego, w przekonujący sposób uzasadniając ten dobór państw. Opisuje podstawy procedury niemieckiej, w tym postępowania dowodowego, także zaznaczając, że podobnie jak w polskim, także w niemieckim procesie zeznania świadka stanowią najważniejszy środek dowodowy. Opisuje cechy wspólne i różnice w przepisach regulujących sposób przeprowadzania czynności. Analogiczną formułę przyjęła do opisu procedury francuskiej, z jedną uwagą, że zbędne jest odwoływanie się sprawy Dreyfusa (s. 189-190). Uregulowania obowiązujące w Stanach Zjednoczonych otwiera przybliżenie źródeł amerykańskiego prawa karnego, następnie dualizm koncepcji prawdy – prawda o zdarzeniu i prawda procesowa. Opisane zostały etapy przesłuchania, ograniczenie w zakresie swobodnej wypowiedzi i rola sędziego podczas procesu. Rozdział ten kończą rozważania dotyczące europejskiego prawa karnego.

Za najistotniejszy uważam rozdział 6 poświęcony przedstawieniu wyników badań sądowej praktyki. Nie było potrzebne powtórzenie 12 hipotez badawczych opisanych na s. 12 dysertacji. Bardzo skrupulatnie opisano metodykę badań. Z uwagi na okres pandemii nie było możliwe bezpośrednie uczestnictwo w rozprawach, z tych względów Autorka recenzowanej rozprawy korzystała z nagrań audiowizualnych rejestrujących przebieg rozpraw, protokołów rozpraw, a badania kontrolne realizowano bezpośrednio w siedzibach sądów w formie obserwacji uczestniczącej. Wykazała się zatem nie tylko pomysłowością, ale i rzetelnością w doborze próby badawczej. W formie tabeli (s. 236-239) przedstawiono wykaz sądów, do których zwracała się o materiał badawczy. Badaniami objęto zeznania 227 świadków, 177 osób w ramach badań zasadniczych i 50 w badaniach kontrolnych. Nie ma żadnych zastrzeżeń co do ilości i jakości próby, co oznacza, że wyniki badań należy uznać za w pełni miarodajne do wysnuwania uogólnionych wniosków. W formie tabelarycznej

przedstawiono szczegółowe wyniki badań zasadniczych i kontrolnych, a także uwagi szczegółowe. Doktorantka dokonała zestawień dotyczących struktury płci, wieku świadków, czasu jaki upłynął od zdarzenia do przesłuchania świadka przed sądem, Wyniki te, tak rzetelnie opracowane, ukazują niestety dość niepokojące zjawisko – średni okres czasu pomiędzy zdarzeniem a przesłuchaniem przed sądem to ponad 2,5 roku. Trudno zatem przyjąć, że świadkowie są w stanie odtwarzać zdarzenia w sposób dokładny, szczegółowy i z niezbędnymi detalami. Potwierdzono tezę o nadużywaniu odczytywania wcześniejszych protokołów. Szkoda, że Doktorantka nie zestawiła swoich wyników badań z prowadzonymi przez M. Piekarską-Drażek, a opublikowanymi a VI numerze *Problemów Współczesnej Kryminalistyki* z 2003 roku (*Przyczyny zmiany zeznań przez świadków w procesie karnym w świetle badań aktowych*). Ciekawie prezentują się wyniki badań dotyczące spontanicznej relacji. Jak się okazuje relacje takie wystąpiły w 67% spraw, chociaż niekiedy były to bardzo krótkie wypowiedzi. Na uwagę zasługuje wykorzystanie eksperymentu zrealizowanego na podstawie popularnych podcastów o tematyce kryminalnej, którego celem było określenie liczby wypowiedzianych słów podczas minuty wypowiedzi mogącej uchodzić za etap spontanicznej, swobodnej relacji. Jest to ciekawy i oryginalny materiał badawczy. Każde z zagadnień (tez) badawczych zostało dokładnie opisane, zilustrowane w postaci tabel, wykresów, grafów.

W rozdziale 7 Doktorantka dokonała weryfikacji hipotez badawczych i oceny realizacji zasad procesu karnego w sądowej praktyce przesłuchania świadka w polskim postępowaniu karnym. Weryfikacja hipotez badawczych przedstawiona została w postaci tabelarycznej, czytelnej i prostej w odbiorze, a także w sposób opisowy. Dokonano także zestawienia jak w praktyce faktycznie są realizowane zasady procesu karnego, co jest bardzo dobrym i cennym materiałem naukowym. Na podkreślenie zasługują celne postulaty *de lege ferenda* (s. 327). Doktorantka zrekapituowała rozważania doktrynalne, ustosunkowała się do postawionych problemów badawczych, co potwierdza przygotowanie Doktorantki do pracy naukowej, umiejętność stosowania wybranych metod badawczych i skrupulatność opisową.

Ostatnim elementem recenzowanej pracy doktorskiej jest *Zakończenie*. W syntetyczny sposób podsumowane zostały najważniejsze założenia pracy.


Praca prezentuje wysoki poziom formalny i merytoryczny. Jest napisana prostym, zrozumiałym językiem. Doktorantka ma bowiem wspaniałą umiejętność pisania o trudnych, skomplikowanych problemach w sposób prosty, jasny i łatwo przyswajalny. Podjęła się opracowania zagadnienie trudnego, mającego bardzo istotny walor praktyczny. Dokonała bowiem weryfikacji niekiedy dość obiegowych teorii, nie opartych na badaniach. Dzięki tym badaniom zdecydowanie poszerzyliśmy wiedzę o praktyce przesłuchań świadków. Badania zostały przeprowadzone na wysokim poziomie, w sposób uprawniających do wyciągnięcia uogólnionych wniosków. Zastosowano i wyjątkowo profesjonalnie dobrano metody oraz narzędzia badawcze, co jeszcze bardziej podkreśla obiektywizm badań i zasadność wysuwanych wniosków.

Końcowe wnioski recenzji.

Reasumując jeszcze raz chcę podkreślić trafny dobór przedmiotu rozprawy przez mgr Martynę Annę Pilarczyk, jak i samą koncepcję pracy. Autorka zrealizowała założenia pracy, wykazując się przy tym znajomością omawianej problematyki i dużą wnikliwością. Doktorat wieńczą przejrzyście sformułowane, merytorycznie poprawne wnioski. Omawiana problematyka, ujęcie tematu, niewątpliwie poszerzają wiedzę o praktyce sądowej przesłuchania świadków. Praca ma niewątpliwie walory poznawcze, charakteryzuje ją innowacyjne podejście do zagadnienia badawczego i w oczywisty sposób w bardzo znacznym zakresie poszerza aktualny stan wiedzy z zakresu praktyki przesłuchania świadka.

Recenzowana rozprawa doktorska mgr Martyny Anny Pilarczyk spełnia wymogi określone w art. 187 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. *Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce* (Dz. U. z 2022 r. poz. 574), a także kryteria uznawania rozpraw doktorskich za wyróżniające określone w Załączniku nr 1 do uchwały nr 9/RDNP/N/2021 Rady Dyscypliny – Nauki Prawne WPiA UMK z dnia 19 stycznia 2021 r.

W związku z powyższym wnioskuję o dopuszczenie mgr M. A. Pilarczyk do dalszych części przewodu doktorskiego i wnoszę o przyjęcie pracy z wyróżnieniem.


prof. dr hab. Ewa Gruza

